

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.  
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.  
Redaktor przyjmuje od g. 1 — 3 po poł. Administracja  
otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnosz. i przesyłką 40000 mk.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1500 mk.  
w tekście 2000 mk., za tekstem 800 mk.—W numerach świą-  
tecznych o 25% drożej.  
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

## Ogród po-Bernardyński

Dziś we czwartek 14 Sierpnia o godz. 8 w.

## Koncert Orkiestry Symfonicznej

Zrz. Muzyków. Polskich, pod dyr.

## Józefa Ozimińskiego

Dyr. Filh.  
Warsz.

w programie  
2 ga Rapsodja  
Lista i inne.

Gimnazjum Polskie humanistyczne w  
Dokszycach, z Wileńskiej **poszukuje 2 nauczycieli:** języka polskiego z łaciną  
i matematyka w klasach  
wyższych. Oferty skierowywać do dyrekcji gimnazjum.  
Kierownik gimnazjum **S. Lachowicz.**

Sroda dn. 15 b. m. **OGRÓD po-BERNARDYŃSKI** Sroda dn. 15 b. m.

## WIELKA ZABAWA

NA RZECZ UZDROWISKA AKADEMICKIEGO.

Loterja fantowa. — Szerog różnych atrakcyj.

O godzinie 8-ej wieczorem koncert orkiestry symfonicznej pod batutą p. Józefa Ozimińskiego i przy łaskawym współudziale solistów p. Ireny Larar i p. Wacława Brzezińskiego.

## WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY

S-ka Akc.

w WILNIE, Zawalna № 9.

Adres telegraficzny „ROLNICZE”.

Przyjmuje zamówienia na nasiona zbóż  
ozimych z gospodarstw nasiennych.

### Teatr Polski

(Lutnia)

Dziś

„Co on robi  
w nocy”

farsa w 3 akt.

Neala i Fernera

Początek o 8 w.

### Teatr Letni

Ogród Bernadyński

Występy Lody Ro-

gińskiej i Józefa Redo

Dziś

„EWA”

opieretka Lehara.

Początek o 8 w.

miecki nie zgadza się z poglądem francuskim na interpretację § 18 traktatu wersalskiego w sprawie okupacji Ruhry. Anglia uznaje natomiast interpretację niemiecką tego paragrafu za uzasadnioną. Nota przypomina, że Francja i Belgja na pytanie Anglii zaraz po zajęciu Ruhry oświadczyły oficjalnie że nie opuszczą obszarów zajętych aż do czasu uskutecznienia przez Niemcy świadczeń reparacyjnych oraz zaznaczyły że niema zgody na zmniejszenie długu niemieckiego. Postępowanie to wskazuje, że Francja i Belgja pozostaną w Zagłębiu Ruhry przez lat 36, t. z. do chwili spłaty sumy odszkodowań. Obecny stan rzeczy w Zagłębiu Ruhry wywołuje ciężkie konsekwencje w ekonomicznym życiu całego świata, a nawet zagraża po-

kojowi. Przechodząc do długów międzysojuszniczych rząd angielski zgadza się na to, aby ogólną sumę należną Anglii od aliantów i Niemiec zmniejszyć do 14 miliardów marek złotych. Według Anglii pierwszym krokiem do rozwiązania kwestji reparacyjnej jest określenie sumy maksymalnej, którą sojusznicy mogą otrzymać od Niemiec. Drugim krokiem jest postawienie finansów na stałej zdrowej podstawie, przez co sojusznicy zapewnią sobie otrzymywanie w dalszym ciągu kwot odszkodowawczych. Co do długów Francji względem Anglii, nota zaznacza, że Anglia okazywała aż do chwili obecnej jak największą ustepliwosć. Tutaj nota przypomina, że obligi francuskie były parokrotnie prulongowane w czasie wojny przez Anglię.

## Francja wobec noty Angielskiej.

PARYŻ. 13. VIII. (Pat.) Cała prasa potępia jednomyślnie ostatnią notę angielską. Jedyne radykalna „Ere Nouvelle” zaleca wszczęcie bezpośrednich rokowań ze Stresemanem na-

wet przed zaniechaniem przez Niemcy biernego oporu. „Matin” ocenia notę jako szczyt perfidji i sprzeczności zwalczających się nawzajem.

## Życie ekonomiczne.

G I E L D A.

WARSZAWA, 13. VIII. (PAT.)  
Dolary 245.000, sprzedaż 247.500,  
kupno 242.500. Berlin 0.6. Londyn  
1 205 000—1185000, sprzedaż 1197000,  
kupno 1.173.000. Paryż 13,950, sprze-  
daż 14.100, kupno 13 800.

### Jak Polska spłaca swe długi.

Rząd polski w ciągu r. b. spłacił z długów Polski następujące sumy:  
2 mil. guldenów holenderskich  
1.820 000 dolarów Amerykańskich  
4.000.000.000 mkp Włochom.

Przez tego rząd polski spłacił procenty od długów w sumie 915 250 dolarów. Największą spłatą była rata za parowozy amerykańskie—1200000 dolarów.

W r. b. przypada do zapłaty jeszcze jedna tylko rata (w październiku)—283.500 dolarów.

W przeliczeniu na mk. pol. spłaciłszy w r. b. długów na 700 miliardów. Ta wypłacalność Polski wywarła zagranicą b. dobre wrażenie, obalając oszczerstwa niemieckie i żydowskie o „bankructwie Polski”.

Z tego też powodu rząd polski w ostatnich czasach otrzymał od różnych kapitalistów propozycje udzielenia Polsce większej pożyczki. Niektóre oferty są bardzo poważne i korzystne dla naszego skarbu. Przypuszczać należy, że sprawa zaciągnięcia pożyczki zagranicznej już w czasie najbliższym zostanie pomyślnie rozwiązana.

## Londyn—Lwów—Bagdad. W przeddzień otwarcia targów lwowskich.

Znaczenie Polski jako pośrednika między Zachodem i Wschodem, uwydatnia się wybitnie w zawartym świeżo traktacie handlowym polsko-tureckim. Choćby już samo ustalenie linii komunikacyjnej Londyn—Bagdad na Amsterdam—Berlin—Poznań—Katowice—Lwów—Bukareszt—Konstancja—Konstantynopol świadczy o tem, że kraj nasz ma świetną przyszłość handlową, gdyż jest położony na szlaku, który łączy metropolję Zachodu z zatoką Perską.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że nowa linja komunikacyjna skracca o 13 godzin podróż z Londynu do Stambułu, która t. zw. Orient Expressem prowadziła dotąd przez Paryż i Budapeszt. Oczywiście dla nas najważniejszym jest fakt, że 3 miasta polskie—Poznań, Katowice i Lwów—znalazły się na szlaku tak ważnym dla życia gospodarczego. Piękne otwierają się widoki rozwoju dla wymienionych ośrodków miejskich, bo nie ulega wątpliwości, że linja Londyn—Bagdad to linja przyszłości, która w stosunkach handlowych pomiędzy Zachodem a Wschodem odegra pierwszorzędną rolę.

Dotychczasowe zabiegi gospodarcze Poznania i Lwowa uprawniają do nadziei, że konjunktura obecna zostanie wyzyskana w sposób wydatny. Targ Poznański i Targi Wschodnie dały już naszym kupcom sposobność do nawiązania stosunków handlowych ze Wschodem, a po uruchomieniu nowej linii komunikacyjnej znaczenie obu przedsięwzięć wzrośnie znakomicie.

Chodzi zresztą jedynie o nawiązanie zerwanej przez rozbiory Polski nici tradycji. Niedługo Lwów był nadszycym ważnym węzłem handlowym na pograniczu Wschodu. Rozbijali tu swe namioty kupcy mołdawscy, tu-recy, ormiańscy, perscy, zachwalając wytwory ludów Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Dziś, gdy padły sztuczne granice państw zaborezych na ziemiach polskich i Lwów znalazł się na linii Londyn—Bagdad, rozpoczyna się dla stolicy Rusi Czerwonej nowa era rozwoju. Niedaleka już chwila, kiedy wielkie jarmarki naszych stolic kresowych zaroją się od barwnych strojów wschodnich i zarazem napłynie do nas nowa fala pomyślności gospodarczej.

Przed kupiectwem naszym stają więc nowe zadania, od których prawidłowego rozwiązania zależy w znacznej mierze przyszłość gospodarcza Polski. Nasze organizacje kupieckie winny zabrać się z wczesną do pracy, by kupiectwa rdzennie polskiego nie ubiegły żywiły obce i wrogie naszym pomyślności gospodarczej.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Powrót min. Kucharskiego.

W poniedziałek wrócił min. Kucharski z zagranicy i zdał sprawozdanie ze swej podróży premierowi i Radzie Ministrów. Z powodu jego przyjazdu pojawiły się optymistyczne pogłoski.

### Wrzenie w Niemczech.

Na ulicach Berlina rozrzucone są proklamacje nawołujące do natychmiastowej rewolucji w razie utworzenia rządu kapitulacji.

Z Niemiec nadechodzą wiadomości bardzo niejasne. W Berlinie w niedzielę doszło do starć. Tłumy zaatakowały automobile pancerne, które starały się rozprześcić wiece komunistyczne.

### Nota Anglii.

LONDYN, 13. VIII. (Pat.) Nota angielska do Francji i Belgji wyraża na wstępie rozczarowanie z powodu treści odpowiedzi franko-belgijskiej na znany projekt odpowiedzi angielskiej dla Niemiec. Nota angielska zaznacza, że stanowisko Belgji jest o tyle różne od stanowiska Francuskiego, że Belgja nie odrzuca stanowczo propozycji zdolności płatniczej Niemiec jak to czyni Francja. Zasadniczym punktem widzenia Anglii jest to, że aby odpowiedzieć na pytanie ile Niemcy mogą płacić trzeba tę kwestję dokładnie zbadać i oprzeć na realnych podstawach. Rząd angielski nie może zgodzić się na propozycję francuską minimalnego odszkodowania w sumie 26 miliardów ponad łączną sumę, jaką Francja jest dłużna Anglii i Stanom Zjednoczonym. Belgja żąda 5 miliardów marek na tych samych warunkach. Nota przypomina że Belgja jest zwolniona od długu wobec sojuszników na sumę 800 milionów franków. Co do żądania francuskiego 26 miliardów marek złotych netto, to wzięwszy pod uwagę, że jej łączny

dług u Anglii i Stanów Zjednoczonych zostaje skreślony do wysokości 27 miliardów, to przecież dług francuski jest conajmniej cztery razy większy, niż to wykazał rezultat, wypływający z ustosunkowania długów międzysojuszniczych w zwykłych warunkach. Nota zaznacza, że rząd angielski nie zgodzi się na belgijski punkt widzenia w sprawie różnicy szkód wojennych. Rząd angielski nie zgodzi się na jakiegokolwiek zmiany w układzie procentowości zobowiązań przyjętych w Spa. Nota przypomina, że właściwie tylko Anglia płaci procenty od długów międzysojuszniczych zaciągniętych u Stanów Zjednoczonych. Należy zaznaczyć, że określenie wysokich wypłat niemieckich było uskutecznione w czasie, kiedy określenie międzysojuszniczych zobowiązań nie miało jeszcze miejsca. Zdaniem rządu angielskiego winna być zwołana specjalna komisja dla skonstatowania zdolności płatniczej Niemiec nie tylko z udziałem Stanów Zjednoczonych, lecz również państw nie biorących udziału w wojnie, nawet Niemiec. Rząd nie-

## Dzień polityczny.

### Niewielkie lecz dobrane towarzystwo.

Jak podaje Robotnik w rezultacie narad P. P. S. z niewielką partją socjalistyczną w Polsce, ogólnie żydowski związek robotniczym Bund i niemiecką partją pracy zapadło porozumienie w sprawie wspólnego działania przy zwalczaniu propagandy reakcyjnej. Postanowiono również utrzymywać stały kontakt w powyższej sprawie.

### Anglicy o sytuacji Niemiec.

Komentując coraz bardziej niepokojące wiadomości o sytuacji gospodarczej Niemiec, korespondent „Daily Mail” stwierdza, że katastrofa marki niemieckiej nie oznacza bynajmniej katastrofy samych Niemiec. Bogactwa Niemiec zostały nietknięte. Niemcy dzisiejsze są krajem równie bogatym, jak przed 6 miesiącami i niema żadnych powodów do alarmów. Urodzaje tegoroczne są względnie dobre i żywności w Niemczech starczyć może do stycznia roku przyszłego. Wsie niemieckie żyją zupełnie dostatnio i niemożna dopatrywać się żadnej analogii pomiędzy położeniem Niemiec i Rosji, gdzie mieszkańcy miast umierają z głodu, ponieważ nie mają ruchomości, które mogłyby wymienić na żywność. Miasta niemieckie posiadają pod dostatkiem przedmiotów, które chętnie konsumuje wieś jak: odzież narzędzia i t. p. Cała sytuacja wewnętrzna Niemiec sprowadza się do spadku pieniądza, który zatruwa życie wewnętrzne Niemiec.

### Czy Niemcy się rozpadną?

O tem co się dzieje od Renu po Sprenę pod względem gospodarczym, czytamy codziennie szczegółowe sprawozdania. Mamy więc jasne wyobrażenie o niesłychanej w dziejach nowożytnych katastrofie ekonomicznej, jaką spotkała Niemcy. Czy ta katastrofa jest naturalnym następstwem sytuacji politycznej, względnie wynikiem zamieszania ekonomicznego, jakie ogarnęło w mniejszym lub większym stopniu całą Europę, czy też częściowo spowodowali ją sami Niemcy, aby wykazać swą rzekomą niezdolność płacenia sum reparacyjnych—niedaleka przyszłość wykaże niezawodnie. Ale na razie bankructwo finansowe Rzeszy niemieckiej jest fatalnym prognostykiem jej trwałości.

Nie tedy dziwnego, że biorąc pod uwagę w najwyższym stopniu niepewną sytuację polityczną Niemiec, oraz ich położenie finansowe, równające się ruinie, jeden z amerykańskich mężów stanu, a mianowicie Bulles (przedstawiciel Stanów Zjedn. w Komisji reparacyjnej) wyraził się powróciwszy do swej ojczyzny, iż „najdalej w ciągu trzech miesięcy należy oczekiwać rozpadnięcia się Niemiec”.

Być może, iż tak dokładne określenie terminu, w którym ma nastąpić rozkład sztucznie skleconej Rzeszy, jest zaryzykowne. Ale, że ten rozkład będą się starały przyspieszyć również czynniki zewnętrzne, to nie ulega żadnej kwestji.

W pierwszym rządzie mamy tu na myśli Francję, Belgię, a poniekąd i Anglię, które zasadniczo nie miałyby nic przeciwko temu, a właściwie nawet tego sobie życzą, aby z oderwanej od Prus Nadrenji, zostało utworzone, w tej lub innej formie, jakieś państwo buforowe. Wprawdzie przy zasadniczym dyskusowaniu tej sprawy po dziennikach zastrzegano się, że takie państwo buforowe pozostanie na razie w ramach Rzeszy, ale z natury rzeczy wynika, iż mając być tamą bezpieczeństwem, przeciw Niemcom, musi wyzwolić się z biegiem czasu od wszelkiej z nimi łączności politycznej i administracyjnej.

Na niedawno temu odbytem w Koblencji wiece delegatów stronnictwa, domagającego się utworzenia „republiky nadreńskiej” padły słowa, z których wynika, że stronnictwo to, na wypadek, gdyby Rzesza niemiecka była skłonna do spełnienia jego postulatów, samo poezyni potrzebne ku temu kroki. W tym sensie mó-

wił prezes stronnictwa ludowego w prow. nadreńskiej Oehmen, prawa ręka przywódcy ruchu separatystycznego tamże, d-ra Dortena, który zakończył swe przemówienie na owym wiecu w ten sposób: „Nie potrzebujemy junkrów pruskich, potrzebujemy wolności. Niech żyje republika nadreńska!”

Niemcy, jak każdy inny naród, mają prawo rządzić u siebie i urządzić, jak im się podoba. Niemniej jednak narody europejskie, a przede wszystkim sąsiadujące bezpośrednio z nimi, jak Francja, Belgja, Danja i Polska, życzyć sobie muszą, aby dzisiejsza Rzesza niemiecka oparta na hegemonji Prus, przestała istnieć. Im prędzej Niemcy w teraźniejszej postaci się rozpadną, tem prędzej zaplanuje tak długo w Europie oczekiwanie: pokój i sprawiedliwość.

### Ruchy narodowościowe w Rosji sowieckiej.

Z Buchary powróciła delegacja, specjalnie wysłana tam przez władze centralne z Moskwy, mająca na celu skłonić rząd bucharski do przystąpienia do Związku republik sowieckich. Delegacja ta powróciła z niczem: ani rząd Buchary, ani rząd Chiwy nie zgodziły się przyłączyć do S. S. S. R. Wogóle, według ostatnich doniesień z Azji środkowej, ruch muzulmański rozszerza się na Wschodzie. Buchara i Chiwa oddziaływują silnie na Turkestan i południowe prowincje zakaukaskie, w szczególności Azerbejdżan i z tego powodu odmowa Buchary i Chiwy przystąpienia do S. S. S. R. jest dla rządu sowieckiego szczególnie nieprzyjemną. Jako jeszcze jedna ilustracja stosunku rządu bolszewickiego do ludności muzulmańskiej może służyć fakt wydania przez centralny komi-

tet wykonawczy dnia 25-go lipca b. r. dekretu, na mocy którego ma być zwrócony do Taszkientu słynny koran Omara, stanowiący świętą relikwię całego świata muzulmańskiego i wywieziony w swoim czasie przez rząd cesarski do Petersburga.

Jednocześnie i w innych prowincjach i okręgach odbywa się gwałtowna nacjonalizacja i wzmacnianie sfery posiadania języków miejscowych.

Tak zw. „Biuro południowe” wszechrosyjskiego centr. Związku związków zawod. zostało przemianowane obecnie na „Biuro ukraińskie”, przyczem język urzędowy rosyjski zamieniono na ukraiński. W różnych miejscowościach Ukrainy otwierane są kursy nauki języka ukraińskiego. W Charkowie i całym szeregu miast organy związków zawodowych, dotychczas wychodzące w języku rosyjskim, zaczynają wychodzić w języku ukraińskim. Liczba szkół ukraińskich sięga w niektórych miejscowościach 90 proc. Język ukraiński wprowadzony zostaje stopniowo w urzędach wojskowych oraz w szkołach wojskowych.

W Adżarji (okręg autonomiczny muzulmański pod protektoratem Gruzji) wprowadzono jako język urzędowy—język gruziński.

W Azerberdżanie centr. komitet wykonawczy postanowił wprowadzić natychmiast jako urzędowy język turkiski, natomiast w autonomicznym okręgu Karabach—język ormiański. W Baszkirji wprowadzono urzędowanie w języku baszkirskim w kilkudziesięciu gminach.

Podczas obecnej sesji centralny komitet wykonawczy sowieckiej republiki białoruskiej w Mińsku po raz pierwszy przewodniczący prowadził obrady po białorusku.

## Premier Poincare wygłasza mowę programową.

PARYŻ, 12. VIII. Pat. Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poległym w Marville (departament Meuse), Poincare wygłosił przemówienie, w którym przypomniał na wstępie o łupiestwach, jakich dopuszczali się Niemcy w czasie wojny oraz o znęcaniu się nad bezbronną ludnością, a w szczególności nad kobietami i dziewczętami. Niemcy—mówił premier—pragnąc, aby zbrodnie ich zostały zatarte w pamięci ludzkiej, podnoszą hałaśliwie bezwstydną swe skargi na pokojową okupację zagł. Ruhry, której ludność niechytnie ucierpiała, gdyby jej nie popychano do obłądnych aktów gwałtu. Kanclerz Cuno, trawestując rolę, występuje w parlamencie z aroganckimi pogroźkami, zapowiadając dalsze trwanie w opozycji. Kanclerz niemiecki nie pozwoliłby sobie z pewnością na podobne słowa, gdyby sojusznicy wezwali byli jednomyślnie Niemców do

zaniechania oporu. Niemcy sami padną ofiarą swego świadomego i dobrowolnego zaślepienia. Kontynuowanie obniżania kursu marki doprowadzi do katastrofy, jeżeli kanclerz liczyć będzie na to, że Niemcy mogą zerwać podpisany traktat i jeżeli wierzyć będzie w to, iż wojska nasze ustąpią z zagł. Ruhry przedtem zanim Niemcy wykonają przyjęte zobowiązania. Kanclerz albo sam popełnia ciężki błąd jeżeli w to wierzy, albo też pragnie w błąd wprowadzić swych współobywateli. Jesteśmy pewni—mówił dalej Poincare—słuszności naszych praw i skuteczności stosowanych przez nas środków. Trzeba tylko abyśmy się nie ugięli, a będziemy mieli zapewnione ostateczne słowo. Cały naród pragnie niezłomnie wygrania pokoju, tak jak wygrał wojnę, dzięki nie tylko brawurze armji sojusznicy, lecz także dzięki tej właśnie niezłomnej woli zwycięstwa.

## Gabinet Cuno podał się do dymisji.

BERLIN, 12.8. (Pat.) Wolff. Z kół parlamentarnych donoszą: gabinet Dr. Cuno dziś po południu podał się do dymisji. Prezydent zastrzegł sobie decyzję. W ciągu popołudnia zjawili się u prezydenta przywódcy Mieszczanskiej wspólnoty pracy oraz socjalnej demokracji w celu złożenia prezydentowi sprawozdania z obrad tych partji. Ma być zapewniona wielka koalicja stronnictw w Reichstagu.

BERLIN, 13. VIII. (Pat.) Stressemann pracuje nad utworzeniem nowego gabinetu. Przywódcy Partji Ludowej, Centrum, Demokratów i Socjalnych demokratów desygnowali Stressemanna na stanowisko kanclerza Rzeszy. Prócz tego Stressemann obejmuje kierownictwo spraw zagranicznych. Ministrem Skarbu ma zostać socjaldemokrata Hilferding. Tekę obrony krajowej zatrzymuje Gessler,

tekę poczty Stingl. Przypuszczają iż całkowite ukonstytuowanie gabinetu zostanie dokonane dziś oraz, że na dzisiejszem posiedzeniu nowy kanclerz przedstawi parlamentowi gabinet i wytyczne polityki. „Vorwärts” omawiając prace nad utworzeniem nowego gabinetu, pisze, iż zasadą polityki nowego gabinetu będą energiczne środki gospodarcze celem uzdrowienia Niemiec, mianowicie zatamowanie inflacji papierowego pieniądza jak również oparcie się na obciążeniu większego posiadania przez gwarancje dla zobowiązań rządowych. W polityce zagranicznej wytyczną będzie przyspieszenie rozwiązania kwestji odszkodowań. Wszelkie nielegalne organizacje Reichswelhyr będą względnie rozwiązane. Nowy gabinet usilnie będzie się starał o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

## Związek Ludowo - Narodowy.

### KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Związku Ludowo-Narodowego miasta Wilna.

Koło dz. „Nowy Świat” we

czwartek dn. 16 sierpnia r. b. o g. 7 wiecz. w domu Nr. 2 przy ul. Nowa Aleja.

Koło dz. „Nowe Zabudowanie” w sobotę dn. 18 sierpnia r. b. o g. 7 wiecz. w domu Nr. 13 przy ul. Konarskiego.

## „Teatr letni”.

„Ewa” operetka w 3 aktach Lehara. Występy Józefa Redo.

Krytycy i recenzenci cieszą się bardzo nieszczerą opinią u autorów wszelkiego autoramentu. Przyznać trzeba, że nie bez racji. Surowi, nieublagani sędziowie, czyhający na najmniejszą oznakę osłabienia talentu, nieprzebaczający najmniejszego potknięcia się, nie mało krwi napuli swemi docinkami biednym synom Apollina.

Są jednak między nimi wyjątki. Do tych przedewszystkiem należą recenzenci operetkowi.

Co to za poeziowi ludzie! Cechuje ich łagodność, wyrozumiałość, uprzejmość, poszanowanie dla uznanych autorytetów, niepoprawny optymizm i bezgraniczna cierpliwość. Przyjemnie jest podnosić te zalety, zwłaszcza gdy przypadek zapędził i niżej podpisanego do ich grona, lecz przyjemność ta, jak każda zresztą, zaprawiona jest goryczą. Okropne są skutki tych wyjątkowych cnot recenzentki! Operetki są coraz gorsze. Libretta wszystkie na jedno kopyto jedne niedorzeczniejsze od drugich. Dowcipy o wadze nie poddającej się obliczeniu. Muzyka zapożyczana najbezcenzelniej od kogo się da, lub bezlitośnie banalna. Nadmiar wszystkich operowe ambicje operetkowych kompozytorów z niezłych operetek robią niemożliwe opery. Wszystko to razem sprawia, że dola recenzenta operetkowego stała się najbardziej pożalowania godną. Wystudiowanie rocznie 52 operetek, jest rodzajem kary, która na tamym świecie stosowaną być powinna względem operetkowych kompozytorów, za ich ciężkie grzechy popełnione podczas ziemskiego bytowania.

Oczywiście operetki Lehara należą do najlepszych. Bardzo płodny ten kompozytor, obok bardzo dobrych operetek jak „Wesoła Wdówka”, „Arabia Luksemburg”, „Biały mazur”, napisał cały szereg mniej udanych operetek, do których i wystawiana obecnie „Ewa” należy. Znać w niej naturalnie lwi pazur utalentowanego kompozytora, akt drugi z wesołą piosenką Paryża i dobrze znany podstawowy walezyk, robią sympatyczne wrażenie, ale całość jest mniej starannie opracowana i czuć w niej pewny wysiłek bezowocnego szukania oryginalnej melodyjności.

Akt pierwszy libretta jest dość pomyślowy i zabawny. Gogus paryski w roli szefa wielkiego przedsiębiorstwa fabrycznego, nie umiejący się na tym nowym dla niego stanowisku dostojnie zachować, może szczerze ubawić, szczególnie jeśli go gra p. Redo. Dobrym pomysłem, ale niedostatecznie wyzyskany, jest owa panna sklepowa, która wykorzystuje swój urlop, udając naiwną ofiarę brutalności mężowskiej i coraz to mniej męskiej szukającej opieki. Lecz już od połowy drugiego aktu, cała akcja toczy się raz na zawsze udeptanym torem.

Główną atrakcją przedstawienia jest naturalnie p. Redo.

Jego Oktawjusz Flaubert w obejściu się, mimice, nawet głosie, nie pomijając dobrze skrojonego smokinga, jest przemiłym, rozpieszczonym przez kobiety złotym młodzieńcem, birbantem, hulaką, ale w gruncie rzeczy poeziowym i bardzo dobrze wychowanym „dobrym chłopcem”. Gra p. Redo doskonała, a jak tańczy... Stanowczo warto go zobaczyć.

P. Rogińska w bladej roli „Ewy” mogła tylko śpiewem, którego zaw sze z przyjemnością się słucha, wysunąć się na plan pierwszy. Dobrze grali pp. Józefowiczowie, Janecki, Wollejo. P. Marjański mówi tak szybko i tak połyka końcówki, że nie zrozumieć nie można.

Całość szła składiną dzięki p. Leszczyńskiemu prowadzącemu operetkę energicznie, choć z mniejszym niż zwykle animuszem.

Przy sposobności chciałbym zwrócić uwagę dyrekcji, że dla opery nie tylko zwiększyć, ale i zmienić należy zespół smyczkowy orkiestry, gdyż nieczystość brzmienia i zamazywanie pasaży w operetce jakoś ujdzie, ale w operze będą niedopuszczalne. S. W.

## Znowu w sprawie insygniów.

Lwowska „Gazeta Codzienna” przypomina zagadkową sprawę insygniów królewskich:

„Już trzeci rok mija od chwili gdy w tajemniczy sposób zostały zrabowane z Włodzimierza Wołyńskiego drogocenne, insygnia królewskie. Jak wiadomo ukrywano je od wieków w kościele klasztornym, były chronione pilnie przed grabieżą zaborczego rządu carskiego. O miejscu ich ukrycia wiedziały stale tylko trzy osoby w tem przeor klasztoru—tudzież trzej już z góry obierani zastępcy na wypadek śmierci pierwszych.

Dopiero w okresie niepodległej Polski uległy one zrabowaniu. Jak wiadomo pewnego dnia jesiennego, tuż w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę przyjechało do Włodzimierza Wołyńskiego trzech oficerów i legitymując się rozkazem Naczelnego Dowódcy z własnoręcznym podpisem Piłsudskiego zażądali wydania insygniów.

Poczem nie pozwoliwszy nikomu iść za sobą i zmusiwszy przeora do pozostania w celi pod strażą, nikogo o nie nie pytając, poszli na miejsce, gdzie były ukryte pod płytą kamienną w tajnym chodniku insygnia które zabrali, zapakowawszy je — wsiedli na konie i odjechali.

Odtąd ślad wszelki o insygniach zaginął. Wskutek interpelacji Sejm wybrał Komisję śledczą pod przewodnictwem ś. p. Skarbka. Niestety w samym początku pracy ś. p. Skarbk zmarł nagle wśród bardzo podejrzanych objawów choroby.

Odtąd dalsze prace śledcze utknęły. Reindagowani w tej sprawie ludzie najpierw stwierdzili, że oficerowie niczego nie znaleźli itp.

Sądymy, że Rząd obecny zajmie się tą sprawą — choćby to nie podobalo się obozowi żydolewicowemu. Zginęły tak bezcenne skarby, własność narodu polskiego, że społeczeństwo może i ma prawo domagać się wyjaśnienia tej sprawy. Zwłaszcza, że tajemnicze zastrzelenie w Sopotach pozwala się domyślać „ze zainteresowane osoby” wszelkimi sposobami starają się zatrzeć ślady zbrodni. Dlatego Komisja sejmowa śledczą w nowym składzie powinna natychmiast rozpocząć swe prace.

## O wychowanie młodzieży.

Wszyscy zgadzamy się, że wychowanie rodziny stanowi podstawę społeczeństwa, a jaką u nas będzie kobieta, taką będzie rodzina, takie i społeczeństwo. Na stwierdzenie tej prawdy nie potrzeba nadzwyczajnych dowodów, to każdemu wiadomo, że o ile ojciec potrafi rodzinę wykarcić i dotychczas z małym wyjątkiem stale to robi, to matka rodzinę wychowuje. Kobieta więc, oprócz ogólnego wykształcenia charakteru, serca, pogłębienia duchowego, dokładnego zrozumienia zasad etyki chrześcijańskiej, by mogła być tą kapłanką ogniska domowego, istotą pełną poświęcenia i miłości, gdyż wtenczas tylko spełni należycie swe powołanie. Kto sam nie posiada zasad, ten i innym ich zaszczyć nie potrafi. Szkoły święte nawet najlepiej postawione pod względem naukowym, w małej tylko części spełniają zadanie wychowawcze dla bardzo wielu przyczyn od siebie niezależnych. W tak ważnej sprawie znakomicie przychodzi z pomocą Kościół katolicki, który powołał rozmaite zgromadzenia zakonne dla wychowania młodzieży. Któż bowiem lepiej może sprostać temu zadaniu, jeżeli nie ci, którzy całe życie i wszystkie swe siły poświęcają na ukształcenie swego charakteru, wyrobienie swej woli. Kto długie lata spędził pod rygiorem reguły zakonnej, temu znane są wszystkie tajniki serca i duszy człowieka i ten tylko potrafi kierować innymi, kto umie panować nad sobą. Nie będą przytaczał nazwisk zasłużonych osób, które zawdzięczają swe wykształcenie zgromadzeniom zakonnym, na jedno tylko chcę zwrócić uwagę, że jeżeli z pensjonatów zakonnych nie wszyscy wychodzą należycie przygotowani do życia, napewno takich jest daleko mniejszy procent, niż pośród kształcących się w zakładach świeckich. Na naszym gruncie w krótkim czasie chlubnie zaznaczyli się swą pracą nad młodzieżą OO. Jezuit, Zgromadzenie S. S. Nazaretanek, a

obecnie przystępuje do pracy na szerszą skalę Zgromadzenie S. S. Wizek. W początku roku szkolnego otwiera ono liceum z pensjonatem, gdzie nauka i wychowanie na zasadach etyki chrześcijańskiej mają być zaszczerpione doświadczoną dłońią w sercach dzieci. Święta tradycja, jaką pozostawilo to Zgromadzenie przed wygnaniem z Wilna, daje rekojmie, że i dzisiaj obok ukształcenia umysłu, miłość Boga i Ojczyzny będzie najstaranniej rozniecana w młodych duszyczkach, powierzonych pieczy tego Zgromadzenia. O warunkach ulokowania dzieci najlepiej dowiedzieć się w Klasztorze Zgromadzenia przy ul. Rossa 2. S.

## Głosy czytelników.

### Duniłowicze czy Postawy?

Z Postaw piszą nam:

Po runięciu frontu rosyjsko-niemieckiego w roku 1917 tym, kiedy wojska niemieckie okupowały znaczniejsze terytorja — dawnego państwa rosyjskiego i w tym celu przekroczyły dawną linię frontu — podzielono powiat dawniejszy Wilejski na dwie części, które nazwano: „Kreis Wilejka Süd” ze stolicą w Wilejce powiatowej, oraz „Kreis Wilejka Nord” ze stolicą w Duniłowiczach. Do ostatniego „Kreis'u” dołączono kilka gmin powiatu Dziśnieńskiego. Duniłowicze zostały wyniesione do godności stolicy „Kreis'u” zupełnie przypadkowo, ponieważ, jako oddalone o 30 kilometrów od linii dawnego frontu, mniej były zrujnowane niż inne miejscowości. Kiedy po przejściowem zajęciu Wileńszczyzny przez bolszewików w końcu 1918 roku, zwycięskie wojska Polskie oswobodziły nasz powiat od najeźdźców, stworzony został automatycznie jesienią 1919 roku w miejsce niemieckiego „Kreis'u” — powiat Duniłowicki, zwany popularnie pośród urzędników państwowych: „Polską Syberją”.

Duniłowicze liczą zaledwie nie wiele ponad 1000 mieszkańców, o ile nie liczyć urzędników starostwa i ich rodzin, oraz tej ludności, która do Duniłowicz zmuszona została przybyć z racji stworzenia tam powiatu. Duniłowicze odległe są o 9 kilometrów od stacji kolejowej Woropajewo i przyjeźdni skazani są na łaskę i niełaskę furmanów, którzy zdzierają za dowiezienie do Duniłowicz ile im się zamarzy, wiedzą bowiem dobrze, że nikt 9 kilometrów pieszo z kuferkiem w ręku nie przejdzie i że wobec tego „ofiara” im się nie wymknie. Myliłby się jednak, kto by sądził, że po sowitem zapłaceniu za furmankę podróżny uporał się już z tarapatami podróży i odpocznie sobie w Duniłowiczach. Na całe „miasto” jest jeden hotelik, o pierwszej izbie noszącej miano restauracji i o dwóch klatkach, gdzie lokować się może najwyżej 4 ch przyjezdnych, przyczem wobec braku konkurencji innych hoteli, panują tak patriarchalne zwyczaje, że panie, które ulokowały się w „hotelu” wieczorem — ku swemu zdumieniu, budząc się rano konstatują, że na wolnych z wieczora łózkach, blogo chrapią nieznajomi mężczyźni. Największy ambary jest przy wstawianiu i ubieraniu się, lecz to jest drobnostka, która w Duniłowiczach uchodzi, uważana jest za rzecz zupełnie normalną i nie wymagającą poprawy. Ponieważ jednak hotelik nie jest w stanie pomieścić wszystkich przyjezdnych, przeto każdy godzi się chętnie na wszystko, byleby spędzić noc pod dachem, zwłaszcza wobec tego, że w tym roku niebo jest częściej zachmurzone niż pogodnie i przebywanie pod gołym niebem na deszczu w nieoświetlonych i niewybrukowanych Duniłowiczach do specjalnych przyjemności nie należy.

Nie w lepszych warunkach mieszczą urzędnicy instytucji powiatowych, z których wielu lokuje się za jakimś przepierzeniem w chatkach włościańskich i żydowskich. Z racji zupełnego braku mieszkań wielu urzędników rodzinnych nie może sprostać do Duniłowicz swych rodzin i mieszka samotnie, prowadząc dwa domy, co przy mizernem wynagrodzeniu, jakie otrzymują urzędnicy

państwowi pogarsza i tak nieszczęśliwą sytuację finansową tych ludzi.

Rodzi się pytanie, dlaczego inicjatywa prywatna nie przyjdzie z pomocą, dlaczego nie powstają nowe domy mieszkalne, skoro są tak potrzebne? — Oto dlatego, że wszyscy na miejscu zdają sobie sprawę z tego, że Duniłowicze są tylko „chwilowo” i „czasowo” stolicą powiatu i że dni tej „wsi powiatowej” powinny być policzone. Duniłowicze nie są miastem, magistrat bowiem może być zaprowadzony dopiero w miejscowości o zaludnieniu ponad 3000 mieszkańców. Trudno też ożywić przemysł i handel tam gdzie go nie było i gdzie niema po temu warunków. Duniłowicze prócz młyna wodnego żadnego przemysłu nie posiadały i nie posiadają, leżą na uboczu od kolei i tylko rzeczywiste potrzeba niemieckich władz wojskowych, później zaś automatyczna decyzja Rządu Polskiego uparcie chce z Duniłowicz zrobić stolicę powiatu, wbrew wszelkiej zdrowej logice.

Że tak jest w rzeczywistości wystarczy mały przykład. Niespełna o 30 kilometrów od Duniłowicz, znajduje się miasteczko Postawy, które już przed wojną było przez władze rosyjskie upatrzone na miasto powiatowe, był bowiem projekt oddzielenia od powiatu Święciańskiego gmin: Hoduciskiej, Komajskiej, Jasiewickiej i Kobylnickiej, od Dziśnieńskiego; Bohińskiej i Postawskiej, oraz od Wilejskiego: Mańkowskiej, Łuczajskiej, Duniłowickiej i Miadziolskiej i — stworzenia powiatu w Postawach. Postawy są stacją kolejową, całe miasteczko jest wybrukowane, aczkolwiek zrujnowane podczas zawieruchy wojennej, szybko się jednak odbudowuje i ruch budowlany prywatny wzmaga się z dnia na dzień. Obecnie nawet budowaną jest elektrownia oraz odbudowywane są przez Zarząd Dóbr Postawy Józefa Przeździeckiego dwie większe kamienice w rynku w Postawach, które bardzo dobrze mogłyby być wykorzystane dla ulokowania Starostwa. Podobno projekt stworzenia powiatu w Postawach, czy też przeniesienia tam powiatu z Duniłowicz istnieje u władz miarodajnych, błąka się nawet ponoć po naszych urzędach, ale czy władze zdobędą się na czyn i decyzję, i przychylią się do życzeń ludności, czy też będą wołały nie robić sobie kłopotu i pozostawić powiat na miejscu we „wsi Duniłowicze” — czas najbliższy pokaże. To jednak stwierdzić należy, że gdyby nawet władze zdecydowały pozostawić powiat w Duniłowiczach i gwałtem z „wsi” robić będą „miasto” — to jednak życia handlowego i przemysłowego tam nie przeszczerpią, bo handel i przemysł wymaga specjalnych warunków rozwoju i siła nie da się gdzieś zaaklimatyzować. Wówczas obserwować będziemy dziwoląg tego rodzaju, że życie rozwijać się będzie w jednym miejscu, ale za wszystkimi interesami do władz trzeba będzie jeździć do leżących na uboczu Duniłowicz.

Postawy mają wszelkie dane rozwoju jako ożywiony niezmiernie punkt handlowy, posiadający kolej żelazną, leżący na skrzyżowaniu dróg komunikacyjnych z zachodu na wschód i z północy na południe. Tutaj aprowidują się w towary sąsiednie miasteczka i osady, tutaj odbywają się co poniedziałki wielkie targi, na które włościanie zwożą swe produkty nawet z 30 do kilometrowej odległości. Postawy posiadały bardzo rozwinięty przemysł, a mianowicie 3 cegielnie, browar, gorzelnię, syropiarnię, dwa młyny, czesalnię wełny, 2 tartaki oraz piec do wypalania wapna.

W tych warunkach, w jakich daniem jest pracować w Duniłowiczach p. staroście Staniszewskiemu i p. sekretarzowi wydziału powiatowego Montwiłłowi — podziwiać należy, że tyle zostało zrobione w zakresie remontu dróg, szkół etc., gdyby jednak władze nasze wyższe zdecydowały przeniesienie powiatu do Postaw, — praca tych ludzi przyniosłaby dużo lepsze owoce, gdyż byłaby to praca na gruncie podatnym do rozwoju! Tego zrozumienia sytuacji

ekonomiczno - geograficznej mamy prawo wymagać i oczekiwać od władz naszych wyższych i z całą ufnością oczekujemy nawet w tym wypadku, gdyby domorośli politycy zaściankowi, gminni lub powiatowi tego nie rozumieli. Ks. S. Bobel.

## Wesoły obrazek z kresów zachodnich.

Z wycieczki dziennikarzy naszych do dwu największej zniemczonych w Poznaniu powiatach chodzieskim i czarnkowskim, spotykamy obecnie w pismach cały szereg sprawozdań. W jednym z nich znajdujemy ustęp niezmiernie zabawny i dosadnie charakteryzujący stosunki, panujące w tych okolicach. Oto co pisze sprawozdawca:

Jeden z kolegów dziennikarzy na Górze Kalwarji, był świadkiem takiej oto sceny:

Z orkiestrą i sztandarem przemarszerował tłum ludzi (była niedziela). Sztandar był jakiś zielony, bractwa strzeleckiego, z szumnymi napisami niemieckimi. Wisiały przy nim... dwie polskie wstęgi. Z tłumy mężczyzn, kobiet i dzieci wyłonilo się kilkunastu tyków, którzy stanęli w jakim takim ordynku. Trzeci w szeregu stał, trzymając małego chłopaka za rękę.

Zapocony i solenny jegomość w tuzurce wysorował się przed szeregiem i wrzasnął: „achtung!” Bractwo w szeregu wyciągnęło się — jak kto mógł. Poczem mistrz ceremonji palnął mowę, z której wynikało, że p. Królikowski wystrzelał pierwsze miejsce i został królem, a dwaj inni obywatele z kolei — rycerzami. Muzyka odegrała „tusz”.

— „Baczność!” — po polsku krzyknął jegomość w tuzurku. A gdy wszystko ucichło, wzniósł okrzyk: „Es lebe König, Königin und zwei Ritter”.

— Hoch, hoch, hoch! — odpowiedziała publiczność. Poczem wytoczył się przed szeregiem nowy „król”, orkiestra zagrała „Jeszcze Polska!” i wszystko oddaliło się z tą samą pompą z jaką przybyło.

Kolega-dziennikarz nie mógł połączyć się: „Niemcyż to są, czy Polacy?” Zagaduje jednego z uczestników po polsku, ale bez skutku. A więc Niemcy! Zagaja więc po niemiecku rozmową: „Cóż, czy po tamtej stronie wszystko spokojnie?” (w tę niedzielę czekano komunistycznych awantur w Niemczech). „A niechby się tam postrzelali — odpowiada po niemiecku zagadnięty — mniejby szwabów było na świecie”.

## Ze świata.

Jak odbywała się w parlamencie czeskim dyskusja nad wielożęństwem.

Do parlamentu czeskiego należy między innymi posłanka B. Kerpiskowa, zwolenniczka... wielożęstwa, jako środka mającego wyrównać ubytek ludności, spowodowany wojną.

Gdy w obronie swej idei wypowiedziała dłuższą mowę, wszyscy posłowie, czy to z rzetelnego uznania, czy to dlatego, by ironicznym aplauzem podkreślić niedorzeczność, zaczęli wśród ogólnego śmiechu tak zawzięcie klaskać i przytakiwać głośno swej koleżance, że zastanowiło to... żony posłów siedzące na galerji i przysłuchujące się obradom.

Żony, choć nie uprawnione do zabierania głosu, zaczęły wołać do swoich mężów, żeby się nie wazyli głosować za wnioskiem p. Kerpiskowej.

Zrobiło się takie zamieszanie, że wniosek musiano uchylić z porządku dziennego.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY

D-ra Med. Bujalskiego

Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

# Wiadomości bieżące.

## Urzędowe.

— **Z Delegatury Rządu.** Delegat rządu w wykonaniu pisma min. S. Wew. p. Kiernika w sprawie nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego polecił p. p. naczelnikom wydziałów i kierownikom oddzielnych urzędów administracyjnych aby wszyscy interesanci nadzwycz. kom. oszczędnościowego byli przyjmowani poza ogólną koleją i żeby na wszelkie jego żądania były udzielane wyczerpujące wyjaśnienia. (A. W.).

## Z miasta.

— **Odezwy komunistyczne.** Przed parą dniami w Zwierzyńcu ponownie były rozrzucone i rozklejone komunistyczne odezwy.

— **Kurjoza.** Otrzymał się właśnie nowozatwierdzoną takę doróżkarską, bardzo długą i skomplikowaną. Pierwszym odruchem zamierzaliśmy elaborat ten rzucić do kosza, gdyż wobec obecnej drożyzny druku i papieru nie sposób zapłacić szczupłych szpalt pisma podobnymi wypracowaniami, które mają na celu chyba osobistą satysfakcję władz, wypuszczających je w świat. W praktyce bowiem ludzie porządni, nawet w nagłych wypadkach nie są w stanie korzystać z doróżek, paskarże zaś płacą ile się od nich żąda, nie pytając o taksę. Przejrzawszy jednak dziwną tę taksę, która niewątpliwie unikatem jest na całą Europę, zdecydowaliśmy się podać jako kurjozum kilka głównych pozycji.

Tak więc cena zasadnicza w obrębie miasta wynosić ma 8.500 (czemu nie 8 równo lub 9, a nawet 10?). Do Pośpieszki 34 (dla czego nie 35?). Do szpitala kolejowego 29 (dla czego nie 30?). Do Rogatki kalwaryjskiej,

ementarza wojskowego na Antokolu, do ementarza żydowskiego, do mostu pod Markuciami, do św. Wincentego na ul. Rudnickiej, do Rzeźni Miejskiej i Towarowej stacji, do ul. Dobrej Rady, Nowego Zabudowania, na Sołtaniszki i do koszar Szeptyckiego 20500 (dla czego nie 20 tys.?).

Za godzinę jazdy we dnie 34 tys. w nocy 51 tys. z dworca kolejowego 17 tys. w nocy 21500 i t. d.

Wszystko to przypomina ową anegdotę o śledziu, który wisi w oknie na zielono pomalowany i piszczy. Dla czego pomalowany? Żeby trudniej było odgadnąć.

Poco taka taksza? Żeby nikt jej nie mógł zapamiętać i—broń Boże—stosować

## Sprawy miejskie.

— **Z elektrowni.** W dniu 16 sierpnia 28 o godz. 5 30 p. p. zostanie uruchomiona Elektrownia przy ul. Raduńskiej — Rejon tej Elektrowni obejmuje następujące ulice: Piłsudskiego, Ponarska, Kijowska, W. Stefańska, Szopenowska, Sadowa, Kolejowa, Bazylijańska i Nowy Świat.

Z powodu tego, że we wszystkich wymienionych punktach napięcie będzie nie mniejsze 220 volt, abonentów są proszeni w razie używania lampek z mniejszym napięciem o zmianę takowych.

## Osobiste.

— Pan Jan Materski Dyrektor Banku Tow. Spółdzielczych powrócił z urlopu i objął urządowanie.

## Sprawy wydawnicze.

— **Zawieszenie pisma.** Sekcja gospodarcza Wileńskiego Sądu Okręgowego, po kilkakrotnej konfiskacie

poszczególnych numerów białoruskiej gazety „Nasz Sciah“, zawiesiła to pismo całkowicie.

## Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski.** Dziś po raz 5-ty tryskająca humorem i werwą—arcywesoła krotoczwila Nealla i Fernera „Co on robi w nocy“ z udziałem Bortnowskiej, Jasińskiej, Grabowskiej, Molskiej, Habrowskiej, Godlewskiego, Leśniewskiego, Kurnakowicza, Sawickiego i Szuberta.

W końcu bieżącego tygodnia rozpoczynają się występy znakomitego artysty K. Junoszy-Stepowskiego.

— **Teatr letni.** Melodyjna operetka Lehara „Ewa“ wypełni repertuar dni najbliższych. W roli tytułowej L. Rogińska, w roli zaś Oktawjusza Flaubert znakomity gość—artysta sceny warszawskiej J. Redo.

Występy J. Redo zbliżają się ku końcowi. Z udziałem tego znakomitego artysty ujrzymy jeszcze „Hr. Luxemburga“ (piątek) i „Wesołą wdówkę“.

— **Koncert orkiestry symfonicznej.** Zrzeszenie Muzyków Polskich pod dyr. J. Ozmińskiego odbędzie się we wtorek 14 b. m. w Ogrodzie Bernardyńskim.

## Wypadki.

— W zeszłą sobotę rano przy ulicy Antokolskiej w podwórzu domu Nr. 14, osunął się brzeg rowu, w którym pracował robotnik Bójko przy czyszczeniu rury wodociągowej. Bójko został zasypany piaskiem, lecz na szczęście głowę miał wsunięta do rury, gdzie miał dostatecznie powietrza dla oddechu. Na ratunek zasypanego sprawdzono straż ogniową, saperów, oraz dużo robotników cywilnych, którym udało się odkopać Bójkę w dobrym zdrowiu. (b).

— Dnia 11 b. m. o godzinie 9 z rana wydobyto z Wilji trupy kobiece: Tatjana Stepolkowskiej 53 lat i Katarzyny Silamenko 45 l. Stepolkowska i Silamenko zwolnione ze szpitala epidemicznego w Białymstoku, gdzie pracowały jako siostry miłosierdzia, po przybyciu do Wilna nie mogły znaleźć zajęcia. Towarzystwo Rosyjskie, które ma na celu niesienie materialnej pomocy swym ziomkom i które posiada dość znaczne środki i otrzymuje zapomogi, zajęte agitacją polityczną, nie uwzględniło prośb nieszczęśliwych kobiet wobec czego po spędzeniu kilku dni o głodzie poszły za miasto, przywiązały do nóg worek z piaskiem i rzuciły się do rzeki. (b).

## Sport.

### Lauda contra Polonja.

WARSZAWA, 12 VIII. (Pat). Dziejsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej pomiędzy wileńską „Laudą“ a warszawską „Polonją“ zakończyły się wynikiem 4:0 (3:0) dla „Polonji“. Bramki dla „Polonji“ strzelili: Bułanow — 2 i Emchowiec — 2. Sędziował niezwykle energicznie p. Rząsa z Krakowa. Na zawodach był obecny p. min. spraw wojskowych, gen. Szeptycki z adjutantem. Zaznaczyć należy, iż zawody te dla „Polonji“ połączyły się z uroczystością wewnętrzną, mianowicie najlepszy jej bramkarz Loth II obchodził dziś swój setny match w barwach klubowych. W przerwie prezes klubu „Polonja“ pastor Loth po krótkim przemówieniu wręczył zasłużonemu graczowi pamiątkową figurkę brzoźową. Odbyta w czasie przerwy próba pobicia rekordu Polski w sztafecie olimpijskiej (100:200:400:800 metrów) zakończyła się wygraną drużyny A.Z.S. w składzie Rey, Weiss, Ołdak, Karzewski przeciw drużynie „Polonji“. Wynik ten ustanowił nowy rekord Polski na 3 minuty 41,4 sekundy.



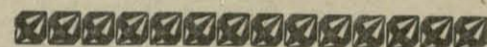
## OGŁOSZENIA

W

„DZIENNIKU WILEŃSKIM“

SA

NAJLEPSZĄ PODPORĄ HANDLU.



Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś

PRZEKLEŃSTWO ZŁEGO CZYNU...

wytorny dramat salonowy o przepysznej wystawie w 6 aktach. W roli głównej najurodziwsza kinodziwa

Ostatni seans o g. 10<sup>1</sup>/<sub>4</sub>.

Kino-Teatr „Polonja“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Clou ekranów zagranicznych p-g romansu

Pawła Bourget'a PANIENKA z UJEŻDŻALNI

wzruszający dramat życiowy w 6-ciu akt. realizacja słynnego Perreta w roli tytuł. uroczą Gladys Iennigs w roli hrabiego de Maligny znakomity P. Angels.

Kino-Teatr „Piccadilly“ ul. Wielka.

Dziś

Wielka Premjera.

W PAZURACH LWA

z Cykla „Cyrk Gray'a“

dramat sensacyjno-życiowy w 6 akt. z udziałem Króla cyrku

Eddie Polo.

## PRZETARG

na nadbudowę piętra w gmachu w Wilnie, przy ul. Ponarskiej. Nr. 63 ślepe kosztorysy, szczegółowe warunki robót i wzory umowy otrzymać można ze zwrotem kosztów, w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, przy ul. M. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 78, II piętro.

Do zapelnionych i zapisanych kosztorysów, winne być załączone oferty ustawowo osteplowane w olakowanych kopertach, na którym niezbędnym jest wycisk zgłaszającej się firmy. Koniecznym jest złożenie wadium w wysokości 2 proc. od ogólnej sumy ofertowej lub złożenie przy ofercie kwitu Kasy Skarbowej o złożonym tam wadium. Termin otwarcia ofert upływa z dniem 20 sierpnia r. 1923 o godz. 10 rano.

## Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych Wilno.

### PRZETARG.

Szeftostwo Inżynierji i Saperów w Grodnie ogłasza na dzień 21 sierpnia 1923 na godzinę 12-tą przetarg na roboty instalacyjno-elektryczne w koszarach w Nowo-Wilejce.

Przetarg obejmuje nruhomnienie elektrowni i przeprowadzenie instalacji według zatwierdzonego przez M. S. Wojsk. projektu.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia, wysokość wadium, warunki ogólne, szczegółowe i techniczne, plany i kosztorysy ślepe, można otrzymać do wglądu w Kierownictwie Rejonu Inż. Sap. Wilno, ul. Arsenalska Nr. 5 w godzinach od 10 do 13-jej. Oferty należy złożyć według szczegółowych warunków obowiązujących oferenta przy składaniu ofert, przed godziną 12-tą dnia 21. VIII, 23 r. w Kierownictwie Rejonu Inż. Sap. Wilno, gdzie odbędzie się również przetarg.

Szeftostwo Inż. Sap. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na najtańszą ofertę.

Szeftostwo Inżynierji i Saperów  
D. O. K. III Grodno.  
L dz, 4559-Inż.

## Dzienniki Szkolne dla uczni

wyszły z druku w nakładem i są do nabycia hurt i detaliz. W. Borkowski Wilno, Mickiewicza 5, 8-to Jaska 17.

PRACOWNIA I SKŁAD KOŁDER p. f. „Warszawski Magazyn Pościelowy“ Wileńska 10. Wykwintne kołdry, pościel, poduszki.

Korzystajcie z okazji! Sprzedaje resztki białe, sukienne i płócienne na damskie i męskie kostjomy, suknie i palta, na bieliznę o 20%—30% taniej niż wszędzie. W. Pohlanka 9/5 za teatrem 1-sze paradne wejście od ulicy.

Dokt. med. D. ZELDOWICZ z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. 8-to Jaska) Nr. 24.

Kobieta lekarz Dr. Szwarz-Zeldowicz Przyjęcia: 12 i pół—2 i 3—5 Choroby kobiece oraz spes. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. 8-to Jaska) Nr. 24.

D-r. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Doktor E. CZARNECKI b. ord. klin. Dermatolog. Kijowsk. Uniwers. Choroby skórne i weneryczne 5—7, panie 4—5. W. Pohlanka 21, mieszcz. 2.

Sprzedaje się drewniany DOM w placem w Kominach. Dom Okuszeko.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 5 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

AKUSZERKA z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczór. Zamkowa 17 m. 11.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Akuszerka J. Subocz (b. akuszerka zakładu położniczego D-ra Rymczy i Bujalskiego) przeniosła się: ulica 3-go Maja Nr. 3 m. 5.

ZĘBY sztuczne, korony mostki. Przeróbka złe wstawionych zębów, techn. dentyst. L. Minkier, ul. Wileńska 21—1.

Potrzebna niania skromnych wymagań, zaraz, od 4-jej do 6-jej, ul. Legionów 79 Górski.

Motor-generator na 25 kw. i 115 w. dobrym stanie, jest do sprzedania. Oglądać we wtorki, czwartki i soboty od 10 do 1 g. Ponarska, Nr. 63 szkoła.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować w wiadomość Tow. Handl. Zastaw. 8-to Michalski Nr. 1.

PLANY sporządza i kopuje geometra W. Dąbrowski ul. Mostowa 16

Do sprzedania 2 MŁODE OSWÓJONE LISY (samiec i samka). Połocka 35 m. 1.

Fortepjan mały do sprzedania. Wiadomość ul. Miljonowa Nr. 3. Skład papieru.

Zgub. ks. wejskową za P. K. U.—Białystok na imię Józefa Halcewicz-Pleskaczewskiego, zam. w maj. Zarzecze, gm. Solsk.—unieważnia się.

Przyjmę na mieszkanie 2 uczennice. Zyczałabym na produkta. M. Pohlanka 6, m. 7.

Sprzedaje się tealecka damska z lustrem, mahonowy stolik do kart, szafka bieliźniarska, zegar ścienny i 4 foteliki orzechowe. Jagiellońska 3 m. 20.

Sprzedam ułożonego wyżała. Ludwisarska 4, m. 15 od 4—7 pop.

Zgub. zaświadczenie, wyd. przez Urząd Gminy Żyrmuńskiej na imię Władysława Nienartowicza, zam. przy ul. Niedźwiedziej 21 — unieważnia się.

Do sprzedania 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dziesięciny ziemi przy stacji „Osmiana“ do wiedzied się ul. Jasińskiego 25 m. 19.

Pianino do wynajęcia na dogodnych warunkach. Oferty w Redakcji Dz. Wil.

Krawcowa przyjmuje palta i suknie po cewach konkurencyjnych. Chodzi na dom Kalwaryjska 7-16.

DRUKARNIA J. ZAWADZKIEGO ul. św. Anny 3. Przyjmuje się wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.